

JEDNOSC EMIGRACJI Z WALCZĄCYM KRAJEM

Jedność z krajem jest i była zawsze dla emigracji naszej jej racją bytu i wręcz zakonem, z krajem ciemionym i cierpiącym, a tym bardziej z krajem walczącym, z jego wspaniałą elitą ludzi odważnych, mocnych i odpowiedzialnych.

Dawały się słyszeć czasami wątpliwości ze strony przyjezdnych z kraju rodaków, którzy patrzyli na nas jako na wygodnickich drobnych ciużaczy. Także wśród nas zdarza się dzielenie rodaków na "my" i "wy".

Ale niedawna wizyta w Polsce Jana Pawła II jednym podniosłym tchnieniem uczucia, powiązała nas wszystkich tym mocniej i okazała, że wszystkie polskie serca biją zgodnie i równo.

Słowo "legalizm" czasami niepotrzebnie akcentowane przez jednych, a niemądrze ośmieszane przez innych, nabrało w społeczeństwie polskim i wśród obcych większego znaczenia.

Jest powinnością emigracji niepodległościowej wyciągnąć z tego wypływające konsekwencje.

Zjazd obecny ma za zadanie zjednoczenie wszystkich naszych sił, aby podjąć i poprzeć dzieło podjęte w kraju przez najdzielniejszych jego obywateli.

Londyn, 1.09.1979 r.

Edward Raczyński

Apel :

Światowy Zjazd Jedności z Walczącym Krajem, zwołany przez Rząd RP w 40 rocznicę napadu hitlerowskiego, dokonanego w zmyśle i przymierzu z Rosją Sowiecką na Polskę, zgromadził w dniu 1 września 1979 roku reprezentantów emigracji i polonii z całego wolnego świata. Zgromadziliśmy się na tym zjeździe razem, dowódcy i żołnierze Polskich Sił Zbrojnych, którzy stanęli do walki z najeźdźcami, żołnierze Armii Krajowej, żołnierze z walk PSZ na lądzie, morzu i w powietrzu poza granicami kraju, wraz z przedstawicielami rzesz polonijnych, urodzonych poza krajem i tymi, którzy opuścili kraj rodzinny tak niedawno. Zgromadziła nas cześć dla polskiego wysiłku zbrojnego, który we wrześniu 1939 roku przerwał serię kapitulacji przed pochodem hitleryzmu. Zgromadziła nas pamięć wspólnej walki. Zgromadziła nas potrzeba wyrażenia jedności z walczącym krajem, który dziś jest wśród pierwszych sił przerywających serię kapitulacji przed sowieckim imperializmem.

Słemy serdeczne słowa miłości Polakom na ziemiach siłą wcielonych do ZSRR i na wszystkich ziemiach sowieckiego imperium. Zgromadzeni ze wszystkich stron świata na gościnnej ziemi angielskiej, ziemi jednej z najstarszych demokracji, dającej nam pełną swobodę działania, zwracamy się raz jeszcze do was, rodacy w walczącym kraju, z wyrazami miłości i jedności z waszą walką !

Zwracamy się również do młodzieży polskiego pochodzenia w całym wolnym świecie z hasłem łączącym nas wszystkich i w kraju i w całym wolnym

świacie, hasłem przypominanym tak wyraźnie przez Ojca Świętego na omentarzu żołnierzy spod Monte Cassino, a powtórzonym w kraju, hasłem, które stanowi istotę dziejów Polski i klucz do zrozumienia jej znaczenia również w świecie współczesnym, hasłem, pod którym nasi przodkowie walczyli, z którym myśmy wyszli z kraju, a którego treść odnosimy w pełni do kraju i do narodów sąsiednich oraz do narodów, wśród których mieszkamy :

ZA NASZA WOLNOŚĆ I WASZA !

Temu hasłu w pracy i walce pragniemy pozostać wierni i wierzymy, że temu hasłu pozostaną wierne przyszłe pokolenia ku pożytkowi narodu, Polonii we wszystkich krajach osiedlenia i ku pożytkowi tychże krajów.

Światowy Zjazd
Jedności z Walczącym
Krajem

ORĘDZIE PREZYDENTA na dzień

11.XI.1982 r.

RÓDACY,

Jedenasty listopada skłania do smutnych porównań i do poważnych refleksji. 64 lata temu dzień ten zapowiadał nowy, lepszy okres polskiej historii, okres postępu we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego.

Był początkiem wskrzeszonej Rzeczypospolitej Polskiej, niepodległej i suwerennej. Dwa sąsiadujące z nami zaborcze mocarstwa były pokonane, a trzecie bezpowrotnie zlikwidowane. Przyszłość pełna być miała niebezpieczeństw, ale tym pełniejsza była nagroda po ich wykonaniu.

Walka o Polskę rozpoczęta wymarszem kadrówki Józefa Piłsudskiego spod Oleandrów w Krakowie doprowadzić miała do złożenia na kartach Traktatu Wersalskiego podpisów Ignacego Paderewskiego i Romana Dmowskiego, a zakończyć zwycięstwem warszawskim.

Dzisiaj, kiedy wspominamy te dzieje sprzed półwiecza i czerpiemy z nich otuchę, nie mamy niestety sojuszników do czynnego upominania się o Polskę, najwierniejszą sojuszniczkę.

Opinia publiczna świata nam sprzyja, demokracje zachodnie pod przewodnictwem prezydenta Reagana potępiły komunistyczne bezprawie uciskające naszą ojczyznę i stosują wobec Warszawy i Moskwy sankcje gospodarcze. Ale europejskie demokracje wobec zagrożenia ze wschodu zajmują tylko defensywne stanowisko.

Kraj musi liczyć przede wszystkim na własne zasoby, na własny hart, rozeznanie i wytrwałość, na Solidarność, której żadne ukazy komunistycznego bezprawia nie zniszczą, ani nie rozerwią.

Uchodźstwo zaś z pewnością nie zaprzestanie jak najsilniej wspierać potrzebujących w kraju, przysyłając żywność, lekarstwa i wszystkie towary, których w Polsce brak odczuwa się dotkliwie.

Edward Raczyński

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Londyn, 11.11.1982